

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Rocznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct
 miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Rocznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartal-
 nie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrologia lub Ko-
 respondencje prywa-
 tne** — za każdy wiersz
 12 ct **Reklamy w ru-
 bryce „nadesłane“** za
 każdy wiersz 20 ct.

**Rękopisma nie zwra-
 cają się.**

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymako-katolickie: Katarzyny p.
 Grecko-katolickie: Joanna Złat.
 Konrada męcz. Fylypa ap.
 Wylerjana K.W. Hyrya M.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
 nie, kozły (rogacze), zajace, lisy, borsuki, bażanty, kuropatwy,
 słonki, przepiórki, dzikie gołębie, droptki i pardwy, jarzabki,
 cietrzewie i giszcze, i tuctwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 28 m.
 Zachód " o 4 g. 07 m.
 Barometr 761. Pogodnie.

Sejm.

W 27-letnim okresie konstytucyjnym rozpo-
 wczoraj Sejm nasz piątą sesję V. sześciole-
 Program prac jego, jak zwykle, liczny. Na za-
 wienie jego inne parlamenty, a w szczególności
 radeńska Rada państwa potrzebowałyby przy-
 najmniej pół roku, jako poświadczycy może p.
 noka. Dla Sejmu naszego od dawien dawna
 sesje przykrojone są terminu sesyjne, a wszelkie
 jego domagające się dłuższych okresów
 emijają bez skutku, Bóg wie dla jakich wpły-
 Wszelako według zapewnień urzędowych,
 jmu może tym razem podobnie jak zr. obrado-
 przynajmniej do 20. stycznia, a zatem z od-
 pory świątecznej, która w każdym razie
 być użyta na obrady komisyjne, dla plenar-
 posiedzeń pozostanie przynajmniej 5 tygodni
 asu.

Przy dobrej chęci można i w tym czasie
 do dobrego zrobić, zwłaszcza jeżeli przedmioty
 przedmiotami rozbiorem są już dostatecznie przy-
 owane.

Nie wdając się tedy w żadne frazesa, których
 śmy wrogami, miło nam skonstatować w ogóle
 wrazenie bezpretensjonalnej mowy inaugu-
 nej p. marszałka, którą czytelnicy znajdą w
 omie sejmowej.

Oprócz spraw administracyjnej natury, za
 nie uważamy:

- 1) Zmianę ustaw szkolnych według uchwał
 ty;
- 2) zmianę ustawy gminnej dla miast prowinc-
 alnych;
- 3) ustawę o policji ogniowej;
- 4) ustawę o assekuracji przymusowej od o-
 ty;
- 5) ustawę o pociągnięciu towarzystw aseku-
 racyjnych do kosztów utrzymania policji ogniowej.
- 6) zmianę ustawy drogowej, do czego zajmu-
 jących ilustracji dostarczą gminy i powiaty w dro-
 petycyj.

Na załatwienie tych spraw jest czasu dosyć,
 Sejm załatwiając je, będzie miał wielką zasłu-
 Aby to stać się mogło, należy tylko zerwać raz
 systemem odkładania i odwolekania.

Prócz wymienionych ustaw byłoby rzeczą po-
 żadana, aby Sejm zabrał głos także w sprawach
 ważnych, jak decentralizacja zarządów kolej-
 oż, decentralizacja szkolnictwa średniego i de-
 centralizacja dostaw dla armji, a to dlatego, aby
 zające tak dzielnie w Wiedniu Koło polskie
 do stosowny punkt oparcia do dalszych wy-
 wów, i mogło się powołać na konieczność —
 adarności z Sejmem i krajem. Początek do tego
 miał już wczoraj p. Romanowicz.

Targi bydła w Galicji.

Miejscowości, upoważnionych do odbywania targów
 bydła, było w r. 1885. ogółem 324. Na wszystkie
 targi przeprowadzono w tymże roku koni 369.347
 sztuk, bydła 1,197.795 sztuk, owiec 182.955 sztuk,
 i 1,296.885.

Następujące daty statystyczne wykażą dosadnie
 tempo zawięzania chorób zaraźliwych przez za-
 kupno zwierząt na targach; i tak w roku 1885:

- a) Zarazę płucną zawięzono do powiatów lima-
 wskiego i nowosądeckiego, przez zakupno bydła na
 targach tamtejszych powiatów, w skutek czego w
 tych zapowietrzonych miejscowościach wybito cho-

rych na tę zarazę 32 sztuk bydła, przy ogólnym stan-
 nie bydła w zapowietrzonych zagrodach 48 sztuk, za-
 tem wybito 66%;

b) zaraza pyskowa i racicowa u świń zawięzono
 została tak do kraju, jakoteż do sąsiednich krajów ko-
 ronnych z targowicy białskiej;

c) parchy u koni, które nader groźnie rok rocznie
 szerzą się w kraju, przeważnie zawięzane są przez za-
 kupno chorych koni na targowicach. I tak zarazę tę
 sprawdzono w kraju w 50 powiatach, w których na
 521 zagród w 243 miejscowościach na ogólny stan
 koni w zagrodach zapowietrzonych 3816 zachorowało
 1179 czyli 30%, z tego wyzdrowiało 1011 czyli 85%,
 padło 29 sztuk czyli 2%, zabito chorych jako nieule-
 czalnych 139 sztuk czyli 12%, tak że ogólna strata
 wynosiła 168 sztuk koni czyli 4%. Na każde 1000
 koni ogólnego stanu tych zwierząt w Galicji wypada
 chorych 0.55 pro mille.

W sprawdzonych wypadkach tej zarazy w 260
 stwierdzono, iż takowa powstała przez zakupno koni
 na targach krajowych, a nadto w 108 wypadkach
 przytrzymano na targach chore na tę zarazę konie.

d) Nosaczina u koni również groźnie szerzy się
 w kraju, do czego brak fachowego nadzoru nad tar-
 gowicami przeważnie się przyczynia. Na 82 zagród za-
 powietrzonych w 62 miejscowościach 33 powiatów,
 stwierdzono, iż zaraza ta w 25 wypadkach powstała
 przez zakupno koni chorych lub podejrzanych na tar-
 gowiskach krajowych. Na ogólną liczbę koni w zapo-
 wietrzonych wyżej wymienionych zagrodach 1549 sztuk,
 zachorowało 230 czyli 14.5%, które też zabito, nadto
 zabito podejrzanych o tę zarazę 22 koni czyli 1.4%,
 tak że ogólna strata wynosiła 252 koni czyli 16%.
 Na 1000 koni ogólnego stanu w Galicji wypada 0.36
 pro mille.

Krajowe biuro statystyczne.

Krajowe biuro statystyczne pod kierunkiem
 prof. T. Pilata, wykończyło i ogłosiło drukiem na-
 stępujące prace:

1. Gospodarstwo funduszu krajowego w r. 1885
 z poglądem na lata poprzednie. Praca ta, dokona-
 na przez aplikanta conceptowego p. Starzeckiego,
 przyłączoną w rozdanym na poprzedniej sesji sej-
 mowej II. zeszytce IX. tomu Wiadomości statysty-
 cznych.

2. Handel Galicji, tudzież innych krajów au-
 strjackich z cesarstwem niemieckim w latach
 1885 i 1886, oraz w drugim półroczu r. 1884
 przez prof. Pilata.

3. Rozdrobnienie własności ziemskiej włościań-
 skiej w Galicji, wstęp i część I., przez prof. Pilata.

4. Gospodarstwo powiatów galicyjskich na
 podstawie zamknięć rachunkowych, przedłożonych
 przez Wydziały powiatowe, przez p. Starzeckiego.

5. Tablice statystyczne do sprawy reformy
 gminnej, ułożone przez prof. Pilata, dołączone do
 wydanej z polecenia Wydziału krajowego publika-
 cji pt. „Materiały do reformy gminnej“. Praca ta
 uzupełnioną będzie dalszemi tablicami.

W toku, częściowo bliskie ukończenia są na-
 stępujące prace:

6. Personal kancelaryjny reprezentacji powia-
 towych i place tegoż personalu.

7. Gospodarstwo gminne większych miast gal-
 icyjskich, na podstawie przedłożonych Wydziało-
 wi krajowemu zamknięć rachunkowych.

8. Statystyka szczegółowa własności tabularnej
 w Galicji.

Ta ostatnia praca, odnosząca się do blisko
 16.000 ciał tabularnych, dla których daty zbiera-

ne być muszą na podstawie nowych arkuszy grun-
 towych, wykazów podatkowych i innych, zajmo-
 wała w roku ubiegłym największą część sił pomo-
 cniczych biura i wywołała bardzo znaczny wzrost
 liczby numerów biurowych, oraz czynności mani-
 pulacyjnych przy adresowaniu i wysyłaniu formu-
 larzy. W celu przyspieszenia tej rozległej pracy,
 wysłany zostanie jeden djurnista, aby w urzędach
 podatkowych na prowincji wypisał daty brakujące.

Jeszcze szybszy postęp tej, z wielu względów
 bardzo ważnej pracy, dalby się osiągnąć tylko
 przez czasowe znaczniejsze pomnożenie sił biuro-
 wych, czego ze względu na koszta starano się
 uniknąć.

Oprócz prof. Pilata i aplikanta Starzeckiego,
 pracował w biurze asystent manipulacyjny, zajęty
 wyłącznie biblioteką, i trzech djurnistów.

Listy z kraju.

Kraków. 23. listopada. *(Panegiryk na cześć
 szlachty. Prokurator p. Doliński. Sędziwa wieściasta.
 Pomoc dla ubogich. Emigracja włościan. Dostawcy
 siana przed sądem).* Wiadomo jaką czią otaczali
 zawsze ojcowie Jezuiści we wszystkich krajach tak
 zwane wyższe sfery społeczne, reprezentowane
 przez potomków starych rodów i wielkich majął-
 ków. Postęp i cywilizacja z pomocą pary i elek-
 tryczności dostające się do najdalszych zakątków
 świata, nie dotarły wszakże dotąd do umysłów
 najskrajniejszych członków tego zakonu, zbyt często
 bowiem składają oni dowody, iż dotąd niczego
 się nie nauczyli i niczego ze starych błędów nie
 zapomnieli. Jeden z najwybitniejszych członków
 T. J. ksiądz Załęski wygłosił w tych dniach mo-
 wę do nowożeńców, którzy oboje chyba niezale-
 żnie od własnych zasług do polskiej szlachty ro-
 dowej się zaliczają — a mowa ta, o ile była pa-
 negirykiem dla szlachetczyzny, o tyle przykre wy-
 warła wrazenie ze względu, iż szanowny ksiądz w
 tej jednej warstwie społecznej tylko widzi lepszą
 przyszłość narodu. Mieszczaństwo według mowcy
 czci wyłącznie interes i dobrobyt, na wieśniaków
 zaś jak na martwą bryłę tylko spoglądać można.
 Szczerość wynurzeń tego rodzaju wówczas tylko
 byłaby na miejscu, gdyby z uczciwym mowcą
 można pogadać o zasługach i znaczeniu każdego
 z trzech omawianych stanów, aby jednak przy-
 pięto łatkę tym i owym, aby wbić w ambicję tych,
 którzy i bez tego mają jej za wiele, pogląd ten
 na nasze społeczeństwo nie może być za coś in-
 nego uważany jak tylko za niesmaczne *captandam
 benevolentiam* i oratorski panegiryzm.

Prokurator p. Stanisław Doliński opuszcza
 Kraków przenosząc się z awansem do Tarnowa.
 U nas pozostawia w sferach prawniczych wspo-
 mnienia konfiskat dzienników zarządzanych tak
 często i za takie przewinienia, iż sądy najczęściej
 zatwierdzać ich nie mogły.

W szpitalu tutejszym znajduje się obecnie
 staruszka, jak sprawdzono licząca 116 lat, rodem
 z Muszyny, nazwiskiem Marjanna Tumidalska.
 Przybyła ona do Krakowa właśnie w dniu, w
 którym na rynku Kościuszko składał przysięgę.
 Dziewięćdziesiąt cztery lata bawi zatem w Krako-
 wie i dokładnie pamięta rozliczne wypadki. Tu-
 midalska jest panną. Jak mnie zapewnia jeden z
 lekarzy szpitala, choroba jej nie jest niebezpie-
 czną, a gdy wyzdrowieje, grono osób postanowiło
 się zająć staruszką, aby osłodzić jej ostatnie
 chwile życia.



Dla ubogich tutejszych staraniem osób prywatnych, szczególnie pań, ma być w dniemroźne rozdawaną w paru punktach miasta bezpłatnie gorąca herbata. Zamiar ze wszech miar godny uznania.

Policja tutejsza powstrzymuje bardzo często liczne kompanje włóścian z wielu powiatów kraju emigrujących najczęściej bez funduszków na samą podróż do Ameryki. Zatrzymywanie ich praktykuje się najczęściej na dworcu krakowskim, gdy tymczasem, jak mnie informują urzędnicy kolejowi, znacznie większa liczba tych biedaków daży po zębę z pominięciem Krakowa, koleją transwersalną na Oświęcim. Czujność władz powinnaby zatem i tam dotrzeć.

Przed sądem tutejszym stawali niedawno pod zarzutem oszukiwania zarządu wojskowego przy dostawach siana czterej dostawcy. Sąd uwolnił ich od odpowiedzialności, to wszakże było bardzo interesującym, iż w czasie trwania śledztwa i po wręczeniu im już aktu oskarżenia kontynuowali oni ciągle dostawy swoje dla armji a nikomu na myśl nie przyszło zdawać sobie sprawy, iż mają oni proces o oszustwo. Prokurator nie kontentował się wydanym wyrokiem uniewinniającym oskarżonych, sprawa więc będzie powtórnie rozpatrywana.

Chrzanów 22. listopada. (Na rzecz Wielkopolski). Dnia 21. listopada odbyło się w Chrzanowie nader liczne zebranie w sprawie Banku ziemskiego w Poznaniu. Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezesa rady pow. hr. Ant. Wodzickiego, który w swem przemówieniu zaznaczył doniosłość wspólnego działania, mającego głównie na celu stwierdzenie solidarności poczucia narodowego, i po szczegółowych objaśnieniach udzielonych uprzejmie zgromadzonym przez sekretarza komitetu centralnego dla spraw Banku poznańskiego p. Kazimierza Langiego, który umyślnie w tym celu przybył z Krakowa, przystąpiono do wyboru komitetu powiatowego, złożonego z dziesięciu członków z prawem kooptacji w miarę potrzeby. Komitet się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym hr. Antoniego Wodzickiego, a zastępcą ks. Głębockiego, proboszcza w Chrzanowie. Podpisano na razie 15 sztuk akcji po 1000 marek.

Wybrano również kilku mężów zaufania, zamieszkałych w różnych stronach powiatu, by i innym osobom, któreby także do wspólnego dzieła obrony narodowej przyczynić się zechciały, subskrypcję umożliwić i ułatwić.

Tak rozpoczęte działania dają nadzieję i otuchę, że praca tak pięknie podjęta. obfite w powiecie chrzanowskim wyda owoce.

Bohorodczany 23. listopada. (Na rzecz Wielkopolski). Chęć przysłużenia się sprawie narodo-

wej niesieniem pomocy Bankowi ziemskiemu w Poznaniu zmanifestowała się także i w naszym powiecie. Chociaż nie mamy szlachty i obywatelstwa polskiego, i nasz hufiec narodowy jest tu bardzo szczupły, zdołał mimo to gorący patriotyzm naszego czcigodnego marszałka powiatowego p. Józefa Szelińskiego tak ożywić i zainteresować tą sprawą, że dnia wczorajszego odbyło się w sali Rady powiatowej pierwsze stosunkowo dość liczne zebranie, z którego zawiązał i ukonstytuował się komitet powiatowy, składający się z 16 członków. Przewodniczącym komitetu, oraz podskarbnym wybrano marszałka Szelińskiego, a sekretarzem p. Józefa Sanockiego, sekretarza miejscowej rady powiatowej. Znając stosunki i ubóstwo tego górskiego powiatu, nie robimy sobie iluzji o świetności powodzenia, i z góry redukujemy rezultat do jak najskromniejszych rozmiarów; lecz tak chętne i uczciwe dążenia patriotyczne witamy serdecznym „szczęść Boże“.

Z izby sądowej.

Otrzymał pismo następujące: „Sprawozdanie w numerze Kurjera z d. 20. bm. z rozprawy przed trybunałem przysięgłych przeciw Edmundowi Leonowi Soleckiemu wczoraj odbytej prowadzi do wniosku, że organ Soleckiego *Gaz. Nadniestrzańska*, stoi w sprawie wyborów do drohobyckiej rady gminnej na straży interesów tamtejszych rzemieślników i ubożego mieszczaństwa, a ja natomiast popieram stronnictwo żydowskie. Istotne jednak wyniki rozprawy wprost przeciwnie wykazały. Dla tego konstatuję, że jak dowodzą odczytane przy rozprawie tej na moje żądanie artykuły *Gaz. Nadniestrzańskiej* i wyrok trybunału administracyjnego, w sprawie wyborów tych wskutek mojej skargi zapadły a przezemnie przy wczorajszej rozprawie przedłożony, właśnie *Gaz. Nadniestrzańska* przez p. Soleckiego redagowana popierała podczas tych wyborów i popiera dotąd licznymi i żarliwymi artykułami stronnictwo, które 19 żydów, a tylko 17 chrześcijan przy tych wyborach do rady miejskiej wprowadziło, na moją zaś skargę trybunał administracyjny te wybory unieważnił i nakazał 11 żydów z Koła pierwszego usunąć i na powrót do koła drugiego cofnąć. Wskutek tego też jest wszelka nadzieja, że teraz jeśli przyjdzie do nowych wyborów w kole pierwszym, ono 12 chrześcijan do rady obierze, a nie jak to uczyniło stronnictwo przez *Gaz. Nadniestrzańską* patronizowane, tylko 5 chrześcijan i 7 żydów.

Faktom ujawnionym przy rozprawie przez dokumenta wyżej wzmiankowane, nie może ubliżyć zdanie świadka Niżnika, jakobym ja popierał stronnictwo żydowskie — ani też to, że Horodyński opowiadał Niżnikowi, jakobym ja na kelnera Magiara i faktora Stermana głosował, zwłaszcza, że tym ostatnim twierdzeniem wprost zadaje kłam rzeczywistości osnowa mego głosowania, aktem wyborczym udowodniona i tamże w obecności c. k. komisarza rządowego zapisana.

Fabreguette sądził, że śni, i przetarł ręką oczy. Głos starego przedko przywołał go do rzeczywistości.

— No i cóż, mój chłopce — zawołał drwiącym tonem — chciałeś mnie złapać, a tymczasem sam wpadłeś w pułapkę. Porwałeś się na momentniejszego od siebie i złeś na tem wyszedł. Aha! zaczynasz pojmywać, jak widzę, że umiem dowolnie twarz zmieniać. To trochę zapóźno. Trzeba było poznać mnie wówczas, kiedy ci otworzyłem drzwi od ulicy. Wtedy mogłeś się jeszcze ocalić.

— Więc to ty...

— Tak, to ja siedziałem w garkuchni, gdzieście jedli śniadanie. Szedłem za wami z ulicy Cassette i w restauracji słyszałem wszystko, coście ze sobą mówili, gdyż jestem tak głuchy jak i ty. Kiedy się dowiedziałem, gdzie się chcesz udać po wyjściu z restauracji, wymknąłem się bez hałasu, wzięłem dorożkę i przybyłem tu o trzy kwadranse wcześniej od ciebie. Śmieszna historia, nieprawdaż?

Fabreguette nie miał wcale ochoty do śmiechu, chętnieby udusił tego nędznika, lecz otwór w ścianie był tak mały, że zaledwie rękę przezeń wysunąć było można, a lotr trzymał się w oddaleniu takim, że osiągnąć go było niepodobna.

— Dobrze! — zawołał więzień zdławionym z gniewu głosem — dałem się złapać i widzę jasno, że nie wydam się ztąd bez twojej pomocy. Ale z tem wszystkiem nie wiem, co masz za zamiar ze mną zrobić.

KRONIKA.

Gminy Markowa i Kosina w powiecie łanuckim, jak się dowiadujemy — wystąpią do sejmu z opisem egzekucyj wojskowych, przeprowadzonych tam w sprawie drogowej, a w szczególności z opisem, w jaki sposób skutecznie sprzedano licytacyjną zafantowanych im ruchomości. Byłoby rzeczą bardzo stosowną, aby petycje te mogły być publicznie na posiedzeniu odczytane.

† **Władysław Dunin.** Niezbyt liczne szeregi naszej dziennikarskiej drużyny zaczynają się coraz bardziej przerzedzać. Wczoraj po długiej chorobie w 50 roku życia zgasł znowu Władysław Dunin, człowiek zdolny i zany, jeden z tych, którzy całe życie poświęcili dla wielkiego ideału Ojczyzny. Śp. Władysław Dunin ukończył gimnazjum w Buczaczu, gdzie kolegował razem z śp. Janem Lamem, oddał się następnie studjom technicznym i był urzędnikiem telegrafu. W r. 1863 należał do organizacji narodowej, a przejawy waleństwa telegrafu musiał uciekać. Udał się do Rumunji i tam przebywał przez lat 14 jako naczelny inspektor kolei, pisując równocześnie cenne korespondencje do dzienników polskich i francuskich, w których wykrywał machinacje Moskali. Korespondencje te wywoływały wielkie wrażenie. Następnie bawił w Szwajcarii i Francji, poczem powrócił do kraju, a nabrawszy za granicą wiarę w domość z dziedziny elektro-techniki zajął się urządzeniem we Lwowie stacyj telefonicznych. W ostatnich czasach pracował jako stały współpracownik w dziennikach tutejszych i próbował sił swoich w utworach scenicznych, a w roku bieżącym wydał zajmujące wspomnienia z lat swego tułactwa pt. „Rumunja“. Wszystkiego, co kiedykolwiek napisał, nacechowane było głęboką miłością kraju i szlachetnymi zapamiętaniem. Uczciwy, koleżeńki, serdeczny pozostawia najlepsze wspomnienie. Część jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek o godz. 3. po południu z domu żałoby ul. Trybunalska l. 4.

Przed rekrutacją. Korespondent lwow. Czasu donosi: W ostatnich czasach w Galicji i Bukowinie wypadki samokalektwa, popelnianego dla uchylenia się od służby wojskowej wzmogły się w sposób w oczy wpadający. Sprawdziły to w sposób niezbity komisje powiatowe, wskutek czego ministerstwo sprawiedliwości wydało prokuratorom państwa kategoryczne polecenie, aby jak największą stanowczością ścigały przestępstwa tego rodzaju nie tylko co do samych winowajców, lecz także i co do współwiny w ogóle.

Z oddziału chirurgicznego w szpitalu. Jak niezmiernie usługi przynosi społeczeństwu oddział chirurgiczny naszego szpitala, najlepszym dowodem obrazytunkowo ilość czynionych tamże operacji. W r. b. dnia wczorajszego, zrobiono ogółem 1.114 operacji, których nader pokaźna liczba należała do rzędu bardzo trudnych, wyjątkowych, przy których życie pacjentów wisi na włosku. Staraniem prymarjusza tego oddziału dr. Ziembickiego (syna) klinika zaopatrzoną została

— Jesteś w więzieniu i chcesz cię tu zastawić.

— Dopóki nie umrę z głodu?

— Dalibóg zgadłeś. I nie długo to nastąpi, chyba że masz ze sobą zapasy żywności.

— Jaką korzyść przyniesie ci śmierć moja?

— Naprzód będę miał przyjemność pozbycia się szpiega. A potem jesteś członkiem bandy powstalców, których zamierzam zgładzić aż do ostatniego, aby ich nauczyć, by w cudze sprawy nie wścibiali nosa.

— Nie rozumiem — mruknął Fabreguette, który pojmywał aż nadto dobrze.

— Nie udawaj głupiego. Wiesz wybornie, o co chodzi. Ty i kilku innych idiotów, postanowiłeś sobie niepokoić człowieka, który wcale się wami nie zajmował, gdyż nawet o istnieniu waszym nie wiedział. Zresztą główną pretensją moją do ciebie i możesz się wydatnie przyznać, że krego położenia, w jakie tak głupio wpadłeś.

— Proponujesz mi zatem jakiś układ?

— Nie jestem do tego upoważniony, ale być może wziąwszy na siebie wypuszczenie cię na wolność, gdybyś...

— A cóż mam zrobić?

— O! prawie nic. Pomóż mi dostać w ręce dziecko.

— Dziecko? — szepnął Fabreguette. — Jakie dziecko?

— Jeszcze! — krzyknął straszny starzec. — Zrozumiej że raz, że znam was wszystkich i wszystkie wasze projekty. Chcesz dowodu? Słuchaj tylko tego, co ci powiem. Jest was pięciu mężczyzn i jedna kobieta. Najprzód jest wysoki

34)

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Gdy Fabreguette przekonał się, jaki go los czeka, ogarnął go wściekły gniew na siebie samego. Przeklinał swoją zarozumiałość, zaślepienie i gorzko wyrzucał sobie, że dobrowolnie wpadł w paszczę wilka, zamiast poprzestać na zbadaniu wszystkiego najprzód zewnątrz. Pięć minut rozmowy dałoby mu dostateczne pojęcie o mieszkaniach tej jaskini.

Odzyskawszy cokolwiek spokoju, malarz zaczął się zastanawiać, jakim sposobem wspólnik mniemanego margrabię mógł w osobie robotnika, poszukującego pracy, podejrzyc wroga.

Fabreguette nie przypominał sobie, żeby kiedykolwiek widział zwierzęcą twarz tego człowieka, i nie mógł sobie wytłumaczyć zasadzki.

Wśród tych rozmyślań suchy jakiś łoskot zwrócił jego uwagę. Prawie w tej samej chwili promień światła przeniknął do ciemnicy. Ośniony nagłą jasnością, dopiero po chwili otworzył oczy i przez kwadratowy otwór w ścianie, ujrzał pomarszczoną twarz staruszka, który przed paroma godzinami jadł śniadanie przy sąsiednim stole w restauracji na bulwarze św. Michała.

Ohydny ten człowiek patrzył nań z po za niebieskich okularów i uśmiechał się jadowniczo. W rękę trzymał srebrny świecznik, który dopiero co miał intendent.

narzędzia i przyrządy, jakimi posługiwali się, co najszybszego wywieźć. Do takich należały w czasie, dokąd nie donosiliście, waleścentem. szczęśliwie operacja demu izraelicie, chniała, a to skutkiem wotnie zwyczajne

Obchody 27. listopada. Na Bank ratunkowy akademików górnych Białej urzędującego parafialnym nabożeństwem.

W Nowym gimnastycznym pałacu do 10 rano roku 1831

Koncert w muzyka pułku 80. wawskiego, Helmińskiego, a niektóre ugrane jak np. usławnego, Serenady Wagnera, Serenady, balet z opery kwartetem smyczkowym. Krzesła dla państwa

Fundacja stowarzyszenia i kredytu urzędowego w Lwowie uchwalona 1885 przez 1.008 złr. 20 ct. stanowiącym, że dla ucznia szkoły

Kurs gorzełniczy w kursie 2. kołozonami szkołami gimnazjum, a 19. wcz, przeważnie 2. uczniowi tych, byłoko obniżenie, ono od tejże opłatach dwóm po 35 złr.

Ostrożność. Zmownie rozporządzenia pobliżu budynków przy z komina loża w lecie jest nadzór nad kłobaczach.

Względem żandarmów do garnizonu

dragał, który się znalazł przy

tego chłopca i z

te. Jest też tam

za schroniła się

utracił miejsce;

dował dziś rano

głomność, którego

nieść za to, że

cia cztery godzi

żądał on, że

szesz. Ale nam p

— Chcecie

— Cóż cię

woje, zaledwie

— Ja! Zapo

co do wewnętrz

— Nie znam

— Dom te

niepodobna, aby

nie pomieszczone

— A gdyby

— Być moż

gwałtownego śro

do barona, żeby

— Myślisz.

— Zapewne

człowieka, które

dziecko, czy też

Dreszczwstr

len nędznik jest

narzędzia i przyrządy najnowszych konstrukcji i udoskonalenia, jakimi poszczycić się mogą tylko szpitale za granicę, co niezawodnie przyczynić się może do szczęśliwszego wykonywania trudnych częstokroć operacji. Do takich należało bezwarunkowo wybitcie otworu w czaszce, dokonane na chłopaku Swietnowskim o czem donosiliśmy, który dzisiaj jest już niemal rekonwalescentem. Onegdaj wykonał znowu dr. Ziembicki szczęśliwie operację wycięcia całej dolnej szczęki młodemu izraelicie, która mu na wskroś przegniła i spróchniała, a to skutkiem zaniedbania i lekceważenia pierwotnie zwyczajnego bólu zęba.

Obchody narodowe. Wieczorki Mickiewiczowskie odbędą się; 27. bm. w Radziechowie (czysty dochód na Bank ratunkowy w Poznaniu) i w Czytelni pelskich akademików górniczych w Leoben. Czytelnia polska w Białej urządza dnia 26. bm. o 8. rano w kościele parafialnym nabożeństwo za duszę Mickiewicza.

W Nowym Sączu za staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” odbędzie się 29. bm. o godz. pół do 10. rano nabożeństwo żałobne za poległych w roku 1831.

Koncert w „Sokole”. W niedzielę dnia 27. bm. muzyka pułku 80. wykona utwory mistrzów jak Wieniawskiego, Helmesbergera, Straussa, Glucka, Wagnera itp. a niektóre utwory będą poraz pierwszy tutaj odegrane jak np. ustęp z dramatu muzycznego „Rheingold” Wagnera, Serenada z operetki „Rikiki” (solo na trąbkę), balet z opery „Orfeusz” Glucka (solo na flet z kwartetem smyczkowym). Początek o godzinie pół do 5. Krzesła dla pań i osób starszych. Wstęp 30 ct.

Fundacja stypendyjna. Stowarzyszenie oszczędności i kredytu urzędników i sług kolei Karola Ludwika we Lwowie uchwaliło na ogólnym zgromadzeniu z 29. marca 1885 przeznaczyć ze swego funduszu kwotę 1.008 złr. 20 ct. na utworzenie fundacji z tem postanowieniem, że odsetki mają być użyte na stypendjum dla ucznia szkoły przemysłowej.

Kurs gorzelnictwa w Dublanach. Uczniów brało udział w kursie 29, z których 6 gorzelników, 4 z ukończonymi szkołami ludowymi lub niższymi klasami gimnazjum, a 19 uczniów wyższych zakładów naukowych, przeważnie wyż. szkoły rolniczej w Dublanach. Z uczniów tych, na wniosek kierownika kursu, 10 uzyskało obniżenie opłaty szkolnej na połowę, 19 uwolniono od tejże opłaty, a czterem udzielono zasiłki w kwotach dwóm po 50 złr., jednemu 40 złr. a jednemu 35 złr.

Ostrożność. Zarządy dróg żelaznych wystosowały w tym celu rozporządzenie, aby maszyniści przejeżdżając w pobliżu budynków, zamykali ruszty przepuszczające z kolumna lokomotywy. Rozporządzenie to zwłaszcza w lecie jest bardzo właściwem. Zalecony też został nadzór nad przyrządami do gaszenia ognia na stacjach.

Względem żołnierzy jeżdżących tramwajami, rozkaz do garnizonu lwowskiego zawiera następujące

rozporządzenie: „Ponieważ niejednokrotnie zauważano, iż szeregowcy jadąc wagonami kolei konnej, zajmują miejsca obok oficerów, tudzież nie okazują należytego im uszanowania, przeto generał komenderujący polecił ogłosić, że na przyszłość zezwala się szeregowcom jeździć tramwajami tylko stojąc na platformie i surowo zachowując przepisy dyscypliny wojskowej.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej, wybrał następujących kolegów do nowego wydziału i komisji lustracyjnej tegoż Towarzystwa na rok administracyjny 1887/8. — Wydział: Jan Tomasz Kudelski, przewodniczący; Józef Geschöpf, zastępca przewodniczącego; Stanisław Anczyk, skarbnik; Stanisław Kozłowski, bibliotekarz; Kazimierz Gieczewicz, Edwin Hauswald, sekretarz; Karol Jakubski, Andrzej Kornella, Juljusz Oller, Faustyn Pruszyński. Zastępcy wydziałowych: Władysław Arciszewski, Andrzej Nosowicz, Jan Solman, Józef Szaynok. Komisja lustracyjna: Adam Budzyński, Jan Myron, Juljusz Orzelski, Wiktor Syniewski, Abraham Wegman.

Nadto następujące dwie ważniejsze uchwały: tegoroczne walne zgromadzenie, na d. 12., 13. i 14. listopada b. r. powzięło: Po pierwsze, na wniosek ustępującego wydziału, uchwalono przez akklamację zakupić na rzecz funduszu żelaznego Towarzystwa jedną akcję banku ziemskiego w Poznaniu za 1000 marek, w drugim zaś punkcie ustanowiło walne zgromadzenie premie dla słuchaczy wszystkich czterech wydziałów naszej politechniki, jako nagrody za najlepsze prace naukowe w ciągu roku akademickiego dokonane. „Mamy nadzieję, że tym sposobem uda nam się zachęcić kolegów do gorliwej pracy w umiejętnościach technicznych i że przysporzymy w przyszłości społeczeństwu naszemu cały zastęp dzielnych techników. Przytem biedniejsi, a zdolni i pilni koledzy, a takich jest u nas wielu, będą mieli ułatwienie przy odbywaniu z końcem roku szkolnego wycieczek naukowych, z których niestety zbyt często z powodu braku funduszy rezygnować musieli”.

Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół śr. odbędzie się w sobotę 26. bm. o godz. 6. wieczorem w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: 1) dr. Józef Merunowicz: Sprawa nadzoru lekarskiego w szkołach. 2) Prof. Tomasz Soltyś: O nauce języków klasycznych (ciąg dalszy).

Towarzystwo biblioteki uczniów wydziału lekarskiego na uniwersytecie Jagiellońskim odbyło 17go b. m. walne zgromadzenie, na którym po przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły wybrano nowy zarząd, a mianowicie bibliotekarzem kolegę Ludwika Dąbrowskiego, zastępcą bibliotekarza kolegę Stanisława Gawlikowskiego. W skład wydziału weszli koledzy: Józef Langer z I. roku, Ksawery Górski z II. roku, Jan Papée z III. roku, Kazimierz Mitschka z IV. roku, Mikołaj Łylyk z V. roku. Do komisji kontrolującej weszli koledzy: Stanisław Janowski, Julian Stanisławski i Jan Kolessa. Sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje członków 80.

Pozostałość z roku zeszłego wynosiła 227 złr. 53 cent., wkładki członków 271 złr., dochód z balu

akademickiego 115 złr., 36 zwrot za dzieła zgubione 26 złr. 50 cent., razem 640 złr. 39 cent., z tego zakupiono książek za 622 złr. 9 cent.

Dalej zaznacza sprawozdanie z wdzięcznością, że w roku ubiegłym jak lat poprzednich bezpłatnie otrzymała biblioteka od redakcyj czasopisma lekarskiego: *Medycynę, Gazetę Lekarską i Przegląd Lekarski.*

Profesor dr. Blumenstok ofiarował w tym roku bibliotece dzieło profesora Hofmana p. t.: „Handbuch der gerichtlichen Medizin”, którego drugi egzemplarz otrzymała biblioteka w darze od autora; nadto raczyli nadesłać bezpłatnie swe prace panowie docenci dr. Gluziński i dr. Jaworski. Od senatu uniwersytetu Jagiellońskiego uzyskała biblioteka umieszczenie w Collegium Novum i trzy szafy na książki; natomiast ubolewa sprawozdanie, że od bardzo licznych dłużników byłych członków Towarzystwa wpłynęło tylko 26 złr. 50 cent.

Biblioteka w bieżącym roku liczy 25. rok swego istnienia, wiele pożytecznego dla młodzieży, której dostarcza podręczników do kształcenia się zawodowego, i posiada obecnie około 3000 dzieł lekarskich.

Akademicka punktualność. Na wniosek komisji fizjograficznej c. k. akademii umiejętności w Krakowie postanowił Wydział krajowy, po zasięgnięciu w tej sprawie opinii komitetu obywateli Towarzystw gospodarskich, zakupić z funduszu dyspozycyjnego 3000 egzemplarzy odbitki rozpraw panów profesorów dr. M. Nowickiego „o niezmarce” i dr. J. Rostańskiego „o chwastach” i zawiadomił komisję fizjograficzną o tem postanowieniu rozporządzeniem z dnia 1. grudnia 1886. Odbitek tych jednak Wydział krajowy dotąd nie otrzymał.

Podczas nabożeństwa w powodu otwarcia Sejmu wykonał w kościele katedralnym chór galicyjskiego Towarzystwa muzycznego słynną mszę Haidna w C na chór mieszany i orkiestrę. Dyrekcję objął zastępca dyrektora tegoż Towarzystwa p. Szwarz. Podczas podniesienia odspiewała panna Gracka arję Merkadantego na sopran i wiolonczelę (p. Sladek) z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego przesłuchanie; piękny z natury i dobrze wykształcony jej głos zasługuje na wszelkie uznanie. Partję organową odegrał profesor Wszelaczyński.

Powozów do przewożenia chorych wcale u nas nie ma, a jest to sprzęt w każdym większym mieście niezbędny. Jeden z tutejszych poważnych lekarzy zwraca więc uwagę, iż za granicą oddawna już większe miasta posiadają takie wehikuly, których konstrukcja jest doskonale obmyślana. W Wiedniu np. tak zwane stacje ratunkowe miejskie mają takie powozy i wynajmują je za pewną w taksie oznaczoną kwotę. Oprócz chorego zmieścić się może w takim powozie jeszcze jedna osoba, lekarz np. lub dozorca, a nadto jest w nim apteka podręczna. Nawet do przewożenia chorych za miastem na większą odległość, można te powozy wynajmować. Zdaniem dr. N., u nas n. p. Towarzystwo dobroczynności lub zarząd szpitala mogłyby się tem zająć, rozporządzając bowiem względnie znacznymi funduszami, a paręset złr. na ten cel wydane wróciłyby się

do garnizonu lwowskiego zawiera następujące

rozporządzenie, aby maszyniści przejeżdżając w pobliżu budynków, zamykali ruszty przepuszczające z kolumna lokomotywy. Rozporządzenie to zwłaszcza w lecie jest bardzo właściwem. Zalecony też został nadzór nad przyrządami do gaszenia ognia na stacjach.

Względem żołnierzy jeżdżących tramwajami, rozkaz do garnizonu lwowskiego zawiera następujące

rozporządzenie: „Ponieważ niejednokrotnie zauważano, iż szeregowcy jadąc wagonami kolei konnej, zajmują miejsca obok oficerów, tudzież nie okazują należytego im uszanowania, przeto generał komenderujący polecił ogłosić, że na przyszłość zezwala się szeregowcom jeździć tramwajami tylko stojąc na platformie i surowo zachowując przepisy dyscypliny wojskowej.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej, wybrał następujących kolegów do nowego wydziału i komisji lustracyjnej tegoż Towarzystwa na rok administracyjny 1887/8. — Wydział: Jan Tomasz Kudelski, przewodniczący; Józef Geschöpf, zastępca przewodniczącego; Stanisław Anczyk, skarbnik; Stanisław Kozłowski, bibliotekarz; Kazimierz Gieczewicz, Edwin Hauswald, sekretarz; Karol Jakubski, Andrzej Kornella, Juljusz Oller, Faustyn Pruszyński. Zastępcy wydziałowych: Władysław Arciszewski, Andrzej Nosowicz, Jan Solman, Józef Szaynok. Komisja lustracyjna: Adam Budzyński, Jan Myron, Juljusz Orzelski, Wiktor Syniewski, Abraham Wegman.

Nadto następujące dwie ważniejsze uchwały: tegoroczne walne zgromadzenie, na d. 12., 13. i 14. listopada b. r. powzięło: Po pierwsze, na wniosek ustępującego wydziału, uchwalono przez akklamację zakupić na rzecz funduszu żelaznego Towarzystwa jedną akcję banku ziemskiego w Poznaniu za 1000 marek, w drugim zaś punkcie ustanowiło walne zgromadzenie premie dla słuchaczy wszystkich czterech wydziałów naszej politechniki, jako nagrody za najlepsze prace naukowe w ciągu roku akademickiego dokonane. „Mamy nadzieję, że tym sposobem uda nam się zachęcić kolegów do gorliwej pracy w umiejętnościach technicznych i że przysporzymy w przyszłości społeczeństwu naszemu cały zastęp dzielnych techników. Przytem biedniejsi, a zdolni i pilni koledzy, a takich jest u nas wielu, będą mieli ułatwienie przy odbywaniu z końcem roku szkolnego wycieczek naukowych, z których niestety zbyt często z powodu braku funduszy rezygnować musieli”.

Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół śr. odbędzie się w sobotę 26. bm. o godz. 6. wieczorem w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: 1) dr. Józef Merunowicz: Sprawa nadzoru lekarskiego w szkołach. 2) Prof. Tomasz Soltyś: O nauce języków klasycznych (ciąg dalszy).

do garnizonu lwowskiego zawiera następujące

rozporządzenie, aby maszyniści przejeżdżając w pobliżu budynków, zamykali ruszty przepuszczające z kolumna lokomotywy. Rozporządzenie to zwłaszcza w lecie jest bardzo właściwem. Zalecony też został nadzór nad przyrządami do gaszenia ognia na stacjach.

Względem żołnierzy jeżdżących tramwajami, rozkaz do garnizonu lwowskiego zawiera następujące

rozporządzenie: „Ponieważ niejednokrotnie zauważano, iż szeregowcy jadąc wagonami kolei konnej, zajmują miejsca obok oficerów, tudzież nie okazują należytego im uszanowania, przeto generał komenderujący polecił ogłosić, że na przyszłość zezwala się szeregowcom jeździć tramwajami tylko stojąc na platformie i surowo zachowując przepisy dyscypliny wojskowej.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej, wybrał następujących kolegów do nowego wydziału i komisji lustracyjnej tegoż Towarzystwa na rok administracyjny 1887/8. — Wydział: Jan Tomasz Kudelski, przewodniczący; Józef Geschöpf, zastępca przewodniczącego; Stanisław Anczyk, skarbnik; Stanisław Kozłowski, bibliotekarz; Kazimierz Gieczewicz, Edwin Hauswald, sekretarz; Karol Jakubski, Andrzej Kornella, Juljusz Oller, Faustyn Pruszyński. Zastępcy wydziałowych: Władysław Arciszewski, Andrzej Nosowicz, Jan Solman, Józef Szaynok. Komisja lustracyjna: Adam Budzyński, Jan Myron, Juljusz Orzelski, Wiktor Syniewski, Abraham Wegman.

Nadto następujące dwie ważniejsze uchwały: tegoroczne walne zgromadzenie, na d. 12., 13. i 14. listopada b. r. powzięło: Po pierwsze, na wniosek ustępującego wydziału, uchwalono przez akklamację zakupić na rzecz funduszu żelaznego Towarzystwa jedną akcję banku ziemskiego w Poznaniu za 1000 marek, w drugim zaś punkcie ustanowiło walne zgromadzenie premie dla słuchaczy wszystkich czterech wydziałów naszej politechniki, jako nagrody za najlepsze prace naukowe w ciągu roku akademickiego dokonane. „Mamy nadzieję, że tym sposobem uda nam się zachęcić kolegów do gorliwej pracy w umiejętnościach technicznych i że przysporzymy w przyszłości społeczeństwu naszemu cały zastęp dzielnych techników. Przytem biedniejsi, a zdolni i pilni koledzy, a takich jest u nas wielu, będą mieli ułatwienie przy odbywaniu z końcem roku szkolnego wycieczek naukowych, z których niestety zbyt często z powodu braku funduszy rezygnować musieli”.

Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół śr. odbędzie się w sobotę 26. bm. o godz. 6. wieczorem w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: 1) dr. Józef Merunowicz: Sprawa nadzoru lekarskiego w szkołach. 2) Prof. Tomasz Soltyś: O nauce języków klasycznych (ciąg dalszy).

dyna rzecz jaka ci pozostaje, jeśli chcesz ocalić swoją skórę.

— Tego tylko pragnę, ale list mój nie da wam rezultatu, jakiego się spodziewacie. Mériadec nigdy mojego pisma nie widział, pomyśli, że podpis mój jest podrobiony i nie ruszy się z miejsca.

— To będzie zależało od sposobu zredagowania bileciku, którego od ciebie żądam. Wymyśl jakąś historję, na którą ten stary warjat da się złapać. Chcemy przedewszystkiem rozwiązania tej spółki naprawiaczy cudzych błędów, w którą ty tak głupio się wplątałeś. Wymyśl sidła, na które połapiemy ich, jednego po drugim. A gdy wydasz nam wszystkich, nietylko odzyskasz wolność, ale ci jeszcze dobrze zapłacą.

— Obiecać i dotrzymać, są to dwie rzeczy różne. A jakąż dajecie mi gwarancję, że i mnie nie sprzątniecie również?

— Moje słowo powinno ci wystarczyć. Zrezygnuj, jeśli odmówisz, pozbedziemy się ciebie najprzód!... Między pewnością śmierci głodowej, a nadzieją wyjścia ztąd niema się co wahać. Decyduj się.

— Potrzebuję jeszcze, żebyście mi pozostawili czas na obmyślenie sposobów... Myślisz może, że to tak łatwo złapać trzech mężczyzn, mających się na bacznosci i dziewczynę wcale nie głupią... bo przypuszczam, że i dziewczynę chcecie też ująć.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w krótkim czasie. Dla oszczędzenia kosztów możnaby ów powóz we Lwowie nawet zbudować, jeżeliby się tańszem to okazało, gdyż konstrukcja nie przedstawia zbyt trudności lub skomplikowania.

Bijatyka. Przed dwoma dniami odbywało się na Zniesieniu, pod rogatką żółkiewską, u gospodarza Pawlickiego wesele. Podczas zabawy do mieszkania przeszło czterech robotników pijanych i w bardzo szorstki sposób zażądali dopuszczenia ich do grona biesiadników. Gospodarz domu, widząc ludzi pijanych, znanych mu z awantur, przyjął przybyszów grzecznie i zaprosił do stołu. Po chwili rozpoczęła się kłótnia, a następnie bijatyka, która przybrała szerokie rozmiary, albowiem robotnicy wezwali towarzyszy, znajdujących się opodal w szynkowni, a i gospodarzowi przybyli również sąsiedzi na pomoc. W bójkę uczestniczyło przeszło 20 osób, a ponieważ większość była po stronie awanturników, goście weselni mocno poturbowani zostali. Trzy osoby poraniono straszliwie, z których Andrzej Teryłowski otrzymał głęboką ranę w czaszce, nadto poczyniono gospodarzowi szkody w połamaniu stołu, potłuczeniu naczyń i obrazów na kwotę 120 złr. Podobno była to bójka, uplanowana ze strony Filipa Ziemkiewicza, rywala ongiś pana młodego. Sledztwo w tej sprawie w toku.

Legat śp. Leonarda Węzyka. Śp. Leonard Węzyk, właściciel dóbr Paszkówka i Łękawica, zmarły d. 5. stycznia 1876, przeznaczył kodycyłem z daty Paszkówka z d. 2. lutego 1867 2.000 zł. dla szkoły rolniczej w Czernichowie — a w szczególności na opłacanie z dochodów kapitału nauczyciela leśnictwa przy tejże szkole, przyczem ustanowił, że legat powyższy względnie procenta od takowego (5proc.) mają płacić właściciele Łękawicy począwszy od 1. lipca po śmierci pozostałej wdowy Ludwicy z Żeleńskiej Węzykowej.

Zapis ten przyjęło w swoim czasie c. k. towarzystwo rolnicze krakowskie jako ówczesny właściciel szkoły i pesterało się o zainstalowanie go na dobrach Łękawicy. Gdy zaś śp. Ludwika Węzykowa zmarła d. 25. marca 1886, w skutek czego procenta od legatu stały się płatnymi z d. 1. lipca 1886, oświadczyli właściciele dóbr Łękawicy gotowość do spłacenia legatu. Przyjawszy ofertę powyższą, otrzymał Wydział krajowy w kwintu br. tytułem kapitału, po potrąceniu spłaconej przez właścicieli Łękawicy należności rządowej w kwocie 200 zł. kwotę 1.800 zł., a tytułem zaległych procentów kwotę 76 zł. 75 ct., razem kwotę 1.876 zł. 75 ct.

Na licytację wystawione są dobra Bobowa w pow. nowosądeckim. Cena wywołania 63.550 złr.

Minister oświecenia zaasygnował 1.000 zł. dla muzeum przemysłowego we Lwowie jako subwencję na r. b.

Znachor. Na dworcu kolei w Krakowie powiodło się organom policji przytrzymać wieśniaka, rodem z Klaja pod Bochnią, Wojciecha Minkiny, który od dłuższego już czasu zajmował się leczeniem niestety bardzo licznych jeszcze osób, ufających więcej znachorowi, aniżeli fachowemu lekarzowi. Minkina ów służył niegdyś w wojsku, później niejednokrotnie karany był za kradzież, wreszcie wynalazł sobie sposób do życia, polegający na leczeniu wszystkich ludzkich chorób stosowaniem środków, jakie mu własna fantazja poddyktowała. Dość powiedzieć, że na otwarte rany polecał używanie „klajstru z maki“, smoły tak zw. szewskiej itp. Pomimo takich recept, jak dowodzą liczne znalezione przy nim listy, miał w okolicy Bochni i dalej nawet wielu chorych, którzy się po pomoc do niego zgłaszali. A sprytnym był znachorem, gdyż jeżeli lekarstwo nie zaszkodziło, a więc pomogło, kazał sobie dobrze płacić, gdy jednak pogorszyło się choremu opuszczał go bez ceremonji i żadne prośby nie mogły go skłonić do kontynuowania kuracji. Z całą korespondencją swoją i jakimś z przeszłego wieku dziełkiem, z którego czerpał bezrozumne wiadomości co do leczenia chorób, dostał się znachor w ręce sądu.

Pożar w menażerji. W sławnej menażerji Barnuma w Bridgeport, w Stanie Connecticut, wybuchł 21. bm. pożar, który dziwnym sposobem spostrzeżono dopiero w chwili, gdy ogień dostawał się już do klatek z drapieżnymi zwierzętami. Przerażone zwierzęta chciały wylać kraty, lub zerwać łańcuchy, na których były przykute, ale napróżno. O ratunku nie mogło być ani mowy, a w przeciągu pół godziny cały budynek był tylko kupą gruzów. Spaliły się trzy słonie, między nimi sławny biały słon z Birmy, dalej wyresowane kucyki i małpy. Szkodę obliczają w przybliżeniu na więcej jak 700.000 dolarów. Jeden wielki lew i 30 słoni zdołały się wyrwać i uciekały przez wąskie ulice, szercząc strach paniczny. Zwierzęta te dostały się po za miasto, gdzie urządzono na nie obławę. Lwa zabito, a słonie, które były ulaskawione, zdołano ująć. Pożar powstał wskutek eksplozji lampy naftowej.

Zakaz. Majstrom ślusarskim i utrzymującym warsztaty ślusarskie wzbronionem zostało wyrabianie kluczy według odcisków na papierze lub mydle, bez uprzedniego obejrzenia zamku.

Dla zbieraczy marek pocztowych. Podobnie jak inne wielkie miasta i Wiedeń wkrótce otrzyma giełdę na marki pocztowe. Wydawca *Wiener Briefmarken-Ztg.* Henryk Koch zamierza takową stworzyć i w tym celu zwołał zgromadzenie filatelistów. Giełda ta może liczyć na liczny udział, gdyż ilość filatelistów we Wiedniu wynosi przeszło 1000 głów. Interesującą jest rzeczą, że we Wiedniu przeszło 60 rodzin utrzymuje się z handlu markami. Zagraniczne giełdy markowe chętnie sprowadzają z Wiednia marki państw wschodnich, a suma uzyskana w zeszłym roku z eksportu marek pocztowych z Wiednia wynosi około 60.000 zł. Nawet między naszymi markami austriackimi istnieją „rzadkości“, tak np. za czerwoną jednocentową markę gazeciarską używaną w Austrii od r. 1850 do r. 1858 płać zbieracze po 100 zł. i więcej.

Mała rączka — swatka. Dzienniki paryskie opowiadają następującą romantyczną przygodę: Bianka Dupuis, biedna córka odźwiernego, pozwała w pracowniach malarzy dla rąk swoich, które były w istocie klasycznej piękności. Niedawno przybył z Londynu młody lord angielski w celu pobierania lekcji rysunku i zaangażował pannę Biankę dla studjów rąk, płać jej po dwa franki za godzinę. Niebawem jednak zakochał się syn Albionu w tych rączkach, a następnie w całej modelce. Bianka wszakże była dziewczyną uczciwą, i lordowi nie pozostało nic innego, jak poprowadzić ją do ołtarza. Jakoż przed kilku dniami odbył się ślub młodej pary, a narzeczoną, nie grzeszącą zbyt urodą, aby uwydatnić na uroczystości zaślubin błogosławione ręce, które jej dopomogły do zrobienia tak świetnej partji, nie miała na nich rękawiczek.

† **Fryderyk Protting** ek. sędzia powiatowy zmarł wczoraj w 61 roku życia we Lwowie. Pogrzeb odbędzie się jutro popołudniu.

† **Michał Rogala Wędrychowski**, emerytowany komisarz węgierskiej dyrekcji skarbu, urodzony w r. 1810, zakończył życie w Krakowie.

Legat dla szkoły rolniczej. Adwokat przysięgły p. Adolf Suligowski w Warszawie zawiadomił pismem z dnia 11. maja b. r. dyrekcję krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, że ś. p. Józef Więczkowski zapisał testamentem z dnia 7. lutego 1863 na szkołę rzeczoną 10.000 złp., oraz że legat może być odebrany za jego pośrednictwem. W skutek doniesienia tego Wydział krajowy poczynił wszelkie kroki potrzebne do odebrania powyższego legatu.

Obrazy konferencji pocztowo-telegraficznej odbywającej się w Peszcie od dni kilku, zakończą się niebawem. Wczoraj na porządku dziennym była przymusowa opłata za przesyłki z góry, przez adresata (Frankaturzwang). Jeżeliby ustawę tę w istocie do skutku przywiedziono, uzyskanoby dla urzędników pocztowych i dla kontroli nadzwyczajne ułatwienie.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Amanda Lardemera ze Lwowa do Tarnowa.

Ministerstwo obrony krajowej nakazało już rozpoczęcie przygotowawczych prac do poboru w r. 1888.

Matka księcia Ferdynanda, księżna Klementyna Koburg, odjechała wczoraj do Sofji, celem odwiedzenia swego syna.

Teatr, literatura i sztuka.

(Ng.) **Teatr.** Żałujemy mocno, że względy techniczne nie pozwalają nam ocenić obszerniej wczorajsze przedstawienie teatralne, które należało do najświetniejszych obecnego sezonu. Dyrekcja wystawiła utwór Szekspirowski, który należąc do mniej znanych, zawiera jednak piękności niezrównane „Opowieść zimowa“, wystawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie lwowskiej, stanowi tryumf, jaki poważna sztuka dramatyczna, umiejętna reżyserja i inteligentna część publiczności teatralnej odniosła nad tendencją operetkową, niedostatkami dramatycznymi i scenicznymi i parterem o znaku galerji. — Wystawa na wskroś poważna i zgodna, w akcie 3. (scena przed sądem) i 5. przygotowała efekta prawdziwie frapujące, i dała nam najkorzystniejsze wyobrażenie o zrozumieniu scenicznem i smaku artystycznym dyrekcji.

Przystępując do sprawozdania o grze artystów, w pierwszej linii, jako kreacją najbardziej jednolitą, harmonijną i zadawalną podnieść musimy grę p. Żelazowskiego jako Leontesa. Artysta ten wczoraj zbliżał się wielce do tego, co uważać musimy za wyżynę interpretacji dramatycznej: trafiał prawie zawsze w ton właściwy, zarówno co do rodzaju jak co do intensy-

wności. — P. Nowakowska jako Hermiona w pierwszych akcie nie grała naturalnie, i za wesele wstąpiła na koturn; za to w następnych pojęcie jej zdawało się zupełnie z intencją autora, a wielkie dary nie mniej wielka sztuka tej artystki, pozwoliły jej w akcie trzecim być Hermioną prawdziwie skończoną.

Rola Pauliny natomiast dostała się w niewłaściwe ręce, a przedewszystkiem niewłaściwemu organowi. Ciepła, chciała się Pauliny słuchać jak najpilniej, słysząc ją w interpretacji p. Gostyńskiej chciała się ażeby skróciła słowa swe jak najbardziej.

P. Pysznikówna jako Perdita grała ze zrozumieniem, deklamowała przesłicznie, ruchy jej były nieograniczone — jednak, szczęśliwa jej zkadina fizjognomja okazała się dla Perdity nieszczęśliwą. Gdyby nie te błędy, zbyt naiwne, zbyt mało królewskie, p. Pysznikówna byłaby wybora Perdita; gra jej jako taka, była w samej rzeczy.

Poliksenes odegranym był przez p. Hierowskiego wcale pięknie, akcenty główne były poprawne, a całość sympatyczna.

Antigonos p. Szoberta był postacią prawdziwie poważną. P. Zboński jako Camillo był nieco skrupulatny, w niedostatecznym przyswojeniu sobie roli w drugiej części sztuki grał jednak już swobodnie.

P. Wysocki Florizela swego zaliczyć może do najpiękniejszych swych kreacji. P. Dębicki jako pasterz p. Walewski jako syn jego wywiązał się z zadaniem swego bez zarzutu, p. Piasecki zaś jako rzeźmieś Antolikus, przewyższył oczekiwania nasze i gra jego była wybora pod każdym względem.

Teatr był zapelnionym przez inteligencję; dyrekcja może z otuchą przystąpić do dalszych poważnych czynów w swym zakresie.

* **Poszukiwania archeologiczne w okolicy Halicza.** W dniu 14. maja 1887, przedłożył dr. Szaraniewicz Wydziałowi krajowemu sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych przedsięwziętych w r. 1886 w okolicy Halicza. Roboty te ograniczono w r. 1886

głównie na otoczenie fundamentów cerkwi św. Spasa t. zw. poligonu, już w roku 1882. odkrytych, a następnie odkopanych. Roboty ziemne około fundamentów cerkwi św. Spasa miały na celu zbadanie otaczającego ją murówiska i w ogóle najbliższego jej terenu. Przy rozkopaniu znaleziono szkielety ludzkie, ułożone głowami na zachód, a nogami na wschód, część ich pochodzi prawdopodobnie z XIV. i XV. stulecia, reszta jest późniejszego pochodzenia. Dalej znaleziono dwie strzałki krzemienne, kawałek t. zw. szkła ruskiego, pochodzącego z okna cerkwi św. Spasa i moneta srebrną pochodzącą jak się zdaje z mennicy Jagiellońskiej z ostatnich lat panowania Władysława Jagiełły lub Władysława Warneńczyka, albo też Jana Olbrachtowego, przedstawiająca szczególną dotąd nieznaną odmianę.

Przy poszukiwaniach w okolicy tak zwanego poligonu znaleziono oprócz mnóstwa czerepów, kawałki szklanej kręconej bransoletki ciemno-zielonego koloru pochodzącej z pogańskiego okresu.

Dalsze poszukiwania miały się odbyć na polu zwanem „Cerkwiszcze“ w Podgrodziu nad Łukwią, a tak zw. „Czterwertkach“, gdzie znajdują się dobrze osłonięte groby, w których przechowane zabytki cerkwi Błahowiszczewskiej (Zwiastowania N. P. Marji).

Tytułem zaliczki na dalsze prowadzenie robot sygnował Wydział kraj. d. 17. maja 1887 dr. Szaraniewiczowi kwotę 100 złr.

Wedle wykazu, przedłożonego przez dr. Szaraniewicza w dniu 23. listopada 1886, trwały roboty w poszukiwaniach archeologicznych w okolicy Halicza w latach 1882 do 1886 włącznie ogółem przez dni 190, liczba zaś dni roboczych wynosiła 1276.

* **Juliusz Turczyński**, autor „Noweli huculskich“ napisał obecnie nowelę obszerniejszą, której treść wprawdzie jest ze świata innego, mianowicie, że życia dzisiejszego nauczycielstwa ludowego. Tytuł jest: „In hoc seculo vinces“. Tu przyczodzą nietylko sceny tragiczne, humor i gorzka ironia cechują inne miejsca tego utworu.

* **Pamiętki.** W ostatnich numerach *Kłosów* wiele wykonano wizerunki „Maryli“, Cecylji z Szymonowskich Mickiewiczowej, oraz Felicji Micewiczówny, znanej w dziejach filaretów wileńskich pod imieniem „Feli“. Felicja Micewiczówna była ideałem wyidealizowanej Zana, poeta wzdychał do niej napróżno, albowiem wysła za mąż za Ignacego Witlamowicza, marszałka szlacheckiego, a owdowiawszy, wstąpiła w powtórne małżeństwo z Ignacem Nowickim. Dzieje „Feli“ w szkicu bibliograficzno-powieściowym opowiada w *Kłosach* p. Edward Chłopiński. Znajdujemy również w *Kłosach* fragmenta z poezji Bohdana Zaleskiego, niedrukowanych dotychczas nigdzie. Są to wierszyki ze „Złotej Dumy“, piękne jak wszystko, co wyszło z pod pióra niedawno zgasłego lirnika. W roku

kierownika *Kłosów* zbiór niedrukowany go wydawcy pism a honorarja, otrzymano podstawę fundacji Bohdana Zaleskiego twory poetyczne ta pism, poświęcony winniby skorzystał pism temi cennymi wieszczu pozostaje.

Telegramy

Wiedeń 24. W Sejmie niższym wniosek p. Wiednia.

Paryż 24. listy wczoraj przez znane nieczorem tłum i

Lanterna oglądająca zrobieć s

Wiktora Napoleona III bonapartys

na konferencje

Cassagnana na przyde

otrzymał 450 głosów

Staussier jest przy

z Rosji szab

Wszystkie dz

przesilenia p

Grevy'ego.

twierdzą, że ci

Kongres zbie

Wersalu.

Londyn 24. l

Wszystkiem zgadz

Podług donie

zas rewji pułku

zobaczyć jak prze

boju. Ma on z

go miejsce przy

Wiedeń 25. li

fabryce

wybuchł po

ono.

Deut. Ztg. p

handlowej k

koniecznie

Z Tulln przy

nowem adjusto

tarusze i t. d.) i

Wojakowskich.

Niemcy w L

pozwolił założyć

z funduszw

Wiedeń 24. li

zadaniu w gimn

zgodnych z ruski

przez cesarza zat

Wiedeń 24. li

pełnie fałszywą

kolei w Jassaa

Berlin 25. li

ulo się otwarciem

ministra Boettiche

przód znajduje

onu. Następnie

możeniu siły mi

landsturm, o

zwiększyć rolników,

rolników (utworz

ych i inwalidów)

O zewnątrzno

nowa, że Niemcy

niemcem z państw

zadanych niechrze

ale, aby odeprze

łakności, jest

czekając“.

Na początku

jakkolwiek nie by

ślac telegram do

Zeinniki kon

żna, że nie wiele

Wiedeń 24. listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu niższo-austriackiego, poseł Prix postawił wniosek pomnożenia liczby posłów z m. Wiednia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 24. listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu niższo-austriackiego, poseł Prix postawił wniosek pomnożenia liczby posłów z m. Wiednia.

Paryż 24. listopada. Do kawiarni otworzonej wczoraj przez znaną Limouzin i Lorentza wpadł nieczystym tłum i zniszczył całe urządzenie.

Lanterne ogłasza sensacyjny artykuł, że Ferry zamierza zrobić sprzysiężenie z monarchistami.

Wiktoria Napoleon powołał telegraficznie wszystkich bonapartystowskich deputowanych do Brukseli na konferencję w sprawie wyboru prezydenta. Cassagnac już tam odjechał. Najwięcej głosów na prezydenta ma generał Saussier, który miałby otrzymać na kongresie na 889 głosujących, 450 głosów, a więc 5 głosów większości.

Saussier jest przyjacielem Moskali, i ongi otrzymał z Rosji szablę honorową za wygłoszenie mowy, w której chwalił waleczność armji rosyjskiej.

Wszystkie dzienniki są zadowolone z przebiegu przesilenia prezydenckiego i chwalą patriotyzm Grevy'ego. Między Ferry'm a Saussierem przyszło do porozumienia. Radykali są oburzeni i twierdzą, że ci sprzedadzą republikę Orleanom.

Kongres zbierze się najpóźniej we wtorek w Wersalu.

London 24. listopada. Cesarz niemiecki skonał w rozmowie z carem, że najzupełniej we wszystkim zgadza się z Bismarkiem.

Podług doniesień z Warszawy Hurko podczas rewji pułku litewskiego wyraził się, że ma nadzieję jak przed 10 laty poprowadzić wojsko do boju. Ma on zostać naczelnym wodzem, a na jego miejsce przyjdzie Szuwałów.

Wiedeń 25. listopada. Wczoraj wieczór w ceglanej fabryce kwasu siarkowego w Heiligenbrunn wybuchł pożar, który po dwu godzinach ugaszono.

Deut. Ztg. podaje omawianą w lwowskiej gazecie handlowej historję, uważając ją za potrzebującą koniecznie wyjaśnienia.

Z Tulln przybyła tutaj kompanja 24 pułku nowom adjustowanemu (składane płaszcze, trzy kurtki i t. d.) i była oglądana przez wyższych oficerów.

Niemcy w Libercu są oburzeni na Gautscha, który pozwolił założyć tam czeską szkołę przemysłową z funduszy prywatnych.

Wiedeń 24. listopada. Uchwała sejmowa o ulęgnięciu w gimnazjum przemyskiem klas równorzędnych z ruskim językiem wykładowym została przez cesarza zatwierdzona.

Wiedeń 24. listopada. *Tagblatt* Szepsa rozniósł zupełnie fałszywą pogłoskę o znacznej defraudacji na kolei w Jassach.

Berlin 25. listopada. Wczoraj w południe odbyło się otwarcie rajchstagu odczytaniem przez ministra Boettichera mowy tronowej, w której przed przystąpieniem do mowy następcy tronu. Następnie wspomina mowa tronowa o posłaniu siły militarnej przez reformę landwery i podwyższeniu cel zbożowych na obszarze rolników, dalej o ustawie o ochronie rolników (utworzenie państwowych kas dla chorych i inwalidów).

O zewnętrznej polityce zapewnia mowa tronowa, że Niemcy, silne własnym wojskiem i przywróceniem z państwami sąsiednimi, nie myślą o nowych niechrześcijańskich napaściach na obcych, ale, aby odeprzeć takie napaści i bronić swej niezależności, jesteśmy dosyć silni i pozostaniemy spokojnie czekając.

Na początku posiedzenia uchwalili rajchstag, jakkolwiek nie był jeszcze formalnie otwarty, wysłać telegram do następcy tronu do San-Remo.

Dzienniki komentując mowę tronową twierdzą, że nie wiele ona budzi nadziei w utrzymaniu

pokoju, mianowicie uderza w niej pominięcie odwiecznych carskich. *Post* konstataje niebezpieczeństwo wojny, i przypomina, że car na drugi dzień po odwiedzinach w Berlinie wydał ukaz, bardzo szkodliwy dla przemysłu niemieckiego. Nie należy też przeoczać nagromadzenia wojska na granicy. Pod tym względem nie może być wątpliwości.

„Słońce wojny austro-rosyjskiej już wzeszło, my będziemy mieli sposobność widzieć je jak dojdzie do zenitu”.

Doniesienia Köln. Ztg. o istnieniu partji dworskiej, która pragnąc wojny z Rosją rzekomo listy Bismarka miała fałszować, obudziły całą powódź podejrzeń na wysoko położone osoby. Do tych należy w pierwszym rzędzie następcę tronu i księżę Radziwiłł. Z kompetentnych sfer zapewniają, że następcę tronu nie o tem nie wiedział i że Radziwiłłowi robi się krzywdę takimi podejrzeniami.

Berlin 25. listopada. Dr. Scheuerlen odkrył wczoraj w szpitalu Charité „bacilusa“ raka, którego egzystencja jest powodem tej choroby.

Sofja 25. listopada. Opozycyjny deputowany Taczew postawił w Sobranju interpelację w sprawie Waldapfet-Naczewicz. Sobranje wysłało życzenia do Klementyny Koburg z powodu jej imienin. Na jej przyjęcie poczyniono ogromne przygotowania.

Paryż 25. listopada. Wczoraj Izba deputowanych odbyła krótkie posiedzenie i po załatwieniu kilku drobnych spraw, odroczyła posiedzenie na dzisiaj.

Grévy upraszał Ribota, aby utworzył gabinet, który wręczy Izbie orędzie o dymisję, Ribot zaś radził, aby pozostawić to dotychczasowemu gabinetowi. Wieczór odbyła się narada z przeszłym ministerstwem, poczem znowu Ribot do Grévy'ego powołany został.

Podług *Journal des Débats* sprawa ostatecznie załatwioną zostanie jutro, a kongres zbierze się w poniedziałek. Radykali odrzucają wszelką kandydaturę wojskową.

Petersburg 25. listopada. W dobrze poinformowanych kołach mówią o ustąpieniu ministra wojny Deljanowa i ministra finansów Wysznegradzkiego. Ten ostatni ma ustąpić z powodu, iż Niemcy nie są zadowolone z jego polityki finansowej.

Kronika sejmowa.

I. Posiedzenie 24. listopada. Przy bardzo mało zmienionej fizjognomji Izby (po pod stropem szklanym latają i świerkają wróble) marszałek hr. Jan Tarnowski, powoławszy na prowizorycznych sekretarzy Stan. hr. Tarnowskiego, Ad. Jędrzejowicza, Leona ks. Sapiechę i ks. Sieczyńskiego, zagaił wczoraj w południe Sejm mową, której główne ustępy opiewają:

Wysoki Sejmie! Od pierwszych zaraz chwil po zamknięciu ostatniej sesji sejmowej, Wydział krajowy zajął się gorliwie sprawami, jakie mu Wysoki Sejm do zbadania i postawienia wniosków przekazał. Były sprawy te ważne i liczne, tak dalece, że dotyczyły prawie wszystkich kierunków i sfer życia publicznego i obejmowały niemal wszystko, co w dziedzinie ustawodawstwa krajowego jest do zrobienia lub zreformowania.

Idąc za wskazówką daną przez Wysoką Izbę, zrobił Wydział krajowy niejednokrotnie użytek z przysługującego mu prawa powoływania komisji pozasejmowych. Ani jedna ze spraw, Wydziałowi krajowemu przekazanych, nie została pominięta; wszystkie były przedmiotem gruntownych badań w radzie Wydziału krajowego, następnie w komisjach, które obradowały zawsze przy współudziale i pod przewodnictwem jednego z członków Wydziału krajowego. Jako wynik tej wspólnej pracy, przedłożone będą Wys. Sejmowi następujące sprawozdania i wnioski Wydziału krajowego:

Trzy projekta do ustaw szkolnych, mianowicie: o prawach nauczycieli; o zakładaniu szkół i o nadzorach, sprawozdanie o szkołach wydziałowych, projekt oddzielnej ustawy gminnej dla 28 miast większych, nowela do ustawy o obszarach dworskich, normująca stosunki prawne rozparcelowanych obszarów, ustawa o zabezpieczeniu przymusowem; ustawy o policji ogniowej, oraz niezalatwione w roku przeszłym ustawy o policji budowlanej, zmienione w myśl uwag c. k. rządu, nowela do ustawy o dojazdach kolejowych, wreszcie ustawa łowiecka.

Prócz wymienionych tu projektów przygoto-

wał Wydział krajowy materiał mogący służyć do zmiany lub uzupełnienia obowiązującej ustawy gminnej, a mianowicie nowelę do §. 96 ustawy gminnej o przymusowem łączeniu gmin, zaniedbujących obowiązki własnego i przekazanego zakresu, oraz dwa projekta ustaw o sądownictwie policyjno-karnem i o kwalifikacjach pisarzy gminnych; postanowił jednak Wydział krajowy na tej sesji projektów tych wys. Sejmowi nie przedkładać, ażeby zyskać czas do przeprowadzenia rokowań z c. k. rządem i do przygotowania projektów, tem gruntowniej opracowanych, na następną sesję, jeżeli wys. Sejm wolę swoją w tym kierunku objawi.

Spełniam mój obowiązek, wyrażając tu wdzięczność członkom komisji pozasejmowych, którzy nie szczędzili czasu i trudów, ażeby odpowiedzieć wezwaniu Wydziału kraj., i nie odmówili mu współdziałania i pomocy.

Bieżących spraw, wchodzących w zakres działalności i administracji Wydziału krajowego, nie będę wliczał; są one objęte sprawozdaniem Wydziału i tam szczegółowo przedstawione. Wspomnąc jednak należy, że pod względem rozwoju komunikacji w kraju, rok ten był nadzwyczaj pomyślny. Niezależnie od administracji krajowej, przybyły trzy nowe linie kolei żelaznej; w ramach zaś autonomicznej administracji jest niemiłej ważny i znaczący postęp, zbliżający nas do zupełnego wykończenia sieci dróg krajowych.

Z tych dróg, obecnie w budowie będących, jedna już w roku przyszłym wykończona zostanie, dwie pozostałe spodziewa się Wydział krajowy wykończyć w roku następnym, 1889, i dokonawszy w ten sposób zamierzonego dzieła, zamknąć epokę budowy naszych dróg.

W sprawie regulacji rzek pierwsze trudności zdają się nareszcie przewyciężone. Cztery spółki wodne, odpowiednio do wymagań ustawy, są już prawomocnie zawiązane; roboty regulacyjne na podstawie ustaw krajowych, około sześciu rzek są w pełnym toku, roboty zaś przygotowawcze dla nowych przedsięwzięć rozpoczęte.

Pod względem zakładania nowych szkół zaznaczyć wypada normalny postęp. Według wykazów Rady szkolnej krajowej przybyło w roku szkolnym 1886/87 szkół ludowych 154, w roku zaś bieżącym, 1887/88, szkół 148.

Towarzystwo galicyjskiej kasy oszczędności przeznaczyło 400.000 zł. na wybudowanie w mieście Lwowie gmachu dla pomieszczenia szkoły przemysłowej i muzeum przemysłowego. Dzięki tej wspaniałomyślnej hojności wejdzie w życie szkoła tak wielkiej dla kraju, a szczególnie miasta Lwowa doniosłości, a muzeum przemysłowe będzie w możności oddać krajowi w całej pełni te usługi, jakie oddają rodzinnemu przemysłowi podobne instytucje.

Preliminarz budżetu krajowego na r. 1888 wykazuje niedobór w kwocie 3.171.000 zł., do pokrycia którego potrzebny jest według obliczenia Wydziału krajowego dodatek w wysokości 31 centów od jednego zł. podatku.

Jeżeli się weźmie na uwagę wydatki, w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie zwiększone; sam preliminarz Rady szkolnej w rozchodach wyższy o 55.000 zł. i o prawie równą kwotę, bo o 51.000 zł. mniej korzystny w dochodach; jeżeli dalej zważymy przekazany do osobnego funduszu przemysłowego dochód ze zwrotu pożyczek przeszło 20.000 zł. i wreszcie tę ważną okoliczność, że wydatek projektowany na budowę koszar, przeszło 100.000 zł., znajduje pokrycie w budżecie, podczas gdy w zeszłym roku z osobnego funduszu pożyczka na ten cel udzieloną została: to wynik ten przedstawi się jako istotnie bardzo pomyślny.

Możność pokrycia wzmagających się potrzeb i wydatków bez podwyższenia stopy dodatku krajowego, przypisać należy pozostałości kasowej, wypadającej z zamknięcia rachunków za rok 1886, a wynoszącej przeszło 20.000 zł., oraz wzrastającej kwocie opłacanych podatków i w związku z nią będącej wydatności jednego centa, którą Wydział krajowy przypuszczalnie na 103.000 zł. oblicza.

Następnie poświęcił marszałek ustęp o wystawie krakowskiej, która według jego zdania miała wielkie powodzenie. Przemówienie swoje zakończył marszałek gorącym wspomnieniem o podróży następcy tronu arcysks. Rudolfa do Galicji podnosząc szczególnie zapewnienia arcysks. Rudolfa o swej przychylności dla kraju — i wznosił okrzyk na cześć cesarza, który zgromadzeni trzykrotnie powtórzyli.

Część mowy poświęconą podróży cesarzowicza Rudolfa w kraju naszym wysłuchali posłowie stojąco, i w końcu wzniesli trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Z kolei przemówił namiestnik Zaleski:

W imieniu rządu mam zaszczyt powitać Was panowie, rozpoczynających nowy okres prac obywatelskich dla dobra i postępu kraju. Pan marszałek w przemówieniu swoim streścił najważniejsze punkta programu tej pracy, a program to zaiste i obfity i niepospolicie doniosły, bo obejmuje ważne sprawy autonomicznego życia i rozwoju gmin, tudzież żywotne kwestje oświaty, które w słusznym ocenieniu cywilizacyjnych potrzeb kraju są stałym przedmiotem gorliwej troski i opieki wysokiego Sejmu. Jestem pewny, że światłe obrady wys. zgromadzenia natchnione miłością kraju, oparte na doświadczeniu i gruntownej znajomości stosunków naszego społeczeństwa szczęśliwie i ze znakomitym skutkiem przyczynią się do spełnienia ważnych zadań reformy ustawodawczej, która jak to słuszenie wspomnieli pan marszałek, wymagają wielkiej oględności i dojrzałej rozważli.

Pracom Sejmu rząd towarzyszyć będzie nie tylko najżyczliwszą sympatją, ale także żywym udziałem i wszelką wskazaną pomocą, a we mnie znajdzie Sejm tę samą gotowość, tę samą serdeczną chęć do usług i ułatwień w obrębie mego stanowiska, której zawsze starałem się składać dowody, a która jest dla mnie tylko obowiązkiem, prawda, że obowiązkiem równie miłym, jak zaszczytnym (brawo).

W obec przytoczonych przez pana marszałka doniosłych kwestyj ustawodawczych, które mają być najgłówniejszym przedmiotem obrad tej sesji i niejako jej sygnaturą, zdarza się to szczęśliwie, że wcześniejsze tego roku zwołanie Sejmu, przysporzyło mu czasu do pracy, która będzie mogła przeciągnąć się i po za ferje świąteczne, w miarę potrzeby aż po terminie zawisły od zwołania Rady państwa.

P. namiest. przedstawił radcę Laskowskiego, jako swojego zastępcę.

Przez powstanie oddano cześć zmarłym posłom Romanowi ks. Czartoryskiemu, Zyblikiewiczowi i Zawadzkiemu. Jednocześnie udzielono krótszych urlopów ks. Władysławowi Sapieżu, Ludwikowi Wodzickiemu, Stefanowi Zamojskiemu i Siemiginowskiemu; zaś hr. Stanisławowi Tarnowskiemu udzieliła Izba urlopu na cały czas trwania Sejmu, a to z powodu długiej i ciężkiej choroby gardlanej, która odbiera posłowi możność mówienia, Żarskiemu na 4 tygodnie, Adamowi ks. Sapieżu na dni 10 z powodu choroby żony. Dalej odczytano nadesłane pismo p. Siemigalewicza ze złożeniem mandatu poselskiego. Namiestnictwo przedkłada preliminarze funduszu indemnizacyjnych za r. 1888. Następnie zabiera głos poseł Romańczuk, zaznaczając, że podobnie jak zeszłego roku, przy rozprawie Sejmu język ruski doznaje i teraz zaniedbania, gdyż takowego nie słyszy, a zwłaszcza interpeluje w tej sprawie ostro rząd, ze strony którego okoliczność ta razi tem więcej, iż reprezentacja kraju przy powitaniu następcy tronu, podczas niedawnego pobytu, także języka ruskiego używała.

Hr. Golejewski w odpowiedzi, zaznacza, że podczas przyjęcia cesarzowicza, nie trzymano się żadnego regulaminu, podczas gdy teraz trzymać się musimy ściśle regulaminu sejmowego, według którego język polski jest urzędowym.

Marszałek odwołuje się na regulamin z r. 1865, gdzie wyraźnie powiedziano, iż „marszałek urzęduje po polsku“.

P. Romańczuk zapowiada, iż do przedmiotu tego jeszcze powróci, na razie nie może jednak pominąć milczeniem okoliczności, że i bez regulaminu dodatek z kilku słów ruskich, wiele byłby właściwy, jako zresztą we wszystkich Sejmach Przedlitawji się praktykuje zawsze.

Z porządku dziennego, w pierwszym czytaniu, odesłano do komisji administracyjnej sprawozdanie Wydziału krajowego, dotyczące wylączeń miejscowości ze związku gminnego Huta Samokłeska, Laskówka i Unterbergen, tudzież sprawy uregulowania cmentarzy, budżet krajowy przedkłada komisji budżetowej, sprawozdanie o szkole lasowej do komisji gospodarstwa krajowego.

Sprawozdanie z czynności Wydz. kraj., było dotychczas przedkładane komisji lustracyjnej, tym razem poseł Henzel z uwagi, że sprawozdanie to zawiera mnóstwo ważnych szczegółów o przeszłych działaniach reprezentacji kraju, a sprawozdanie komisji lustracyjnej najczęściej nie przychodzi przed Sejm, stawia wniosek, aby przedmiot

ten rozdzielić według departamentów wydziału pojedynczym komisjom mianowicie: gminnej, budżetowej, szkolnej, drogowej i administracyjnej. Wniosek ten poparty przez Stanisława Badeniego i Wasilewskiego przyjęto.

Do komisji szkolnej z 16 członków przekazano reformę ustaw szkolnych i sprawę języka niemieckiego w szkołach średnich.

Do komisji budżetowej poszły jeszcze sprawozdania o funduszu emerytalnym nauczycieli, petycja Julji Oleksinowej, wdowy po nauczycielu, o dar z łaski, i sprawozdanie o meljoracjach dóbr Trupieszowa, należących do funduszu szpitalnego krakowskiego.

Dla zmiany ustawy o dojazdach kolejowych postanowiono wybrać komisję drogową z 12 człon., a trzy sprawy dotyczące wydzielenia gminy Raby z pow. Myślenickiego i gminy Sędziszowa o ustanowienie tamże sądu; przekazano komisji prawniczej z 9 członków.

Sprawy wydzielenia gmin Bratkowce, Stankowa, Burczyce stare i nowe, z okręgów dotychczasowych, przekazano komisji administracyjnej. Oprócz uchwalonych więc sześciu komisji, postanowiono wybrać jeszcze komisję petycyjną z 24, bankową z 11, gminną z 14, górniczą z 8, asykuracyjną z 9, i podatkową z 12 członków.

Przed zamknięciem posiedzenia odczytał sekretarz Badeni dwa wnioski posła Romanowicza: 1) Wzywa rząd, aby jak najrychlej opracował i przedłożył Sejmowi projekta reformy szkół średnich; 2) wzywa rząd, aby uchwalił dłuższe sesje sejmowe. Nareszcie odczytano interpelację p. Romanowicza do komisarza rządowego, z jakich powodów zapis wieśniaka Tomasza Bodziocha z Wojnicza, wynoszący 10.000 zł. na rzecz szkoły rolniczej w Czernichowie nie wszedł dotąd w życie, mimo dawno ukończonej pertrakcji spadkowej.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 2.; następne jutro z pierwszymi czytaniem i wyborami komisijnymi na porządku dziennym.

Wiadomości polityczne.

Lwów 24. listopada. Artykuł nasz „Czy nie błąd społeczny“ reprodukuje *Nowy Prołom*, dodając od siebie na wstępie następującą uwagę: „W porze obecnej znajdujemy się w tak ścieśnionych stosunkach prasowych, że wszelka krytyka tego, co zrobił Sejm (?) Wydział krajowy (??) lub jaka inna władza, jest po prostu niemożliwą. W obec tego nie śmieliśmy dotychczas krytykować noweli do ustawy drogowej, która w krótkim czasie swego istnienia wywołała tyle nieprzyjemnych i groźnych faktów“. Chociaż nikt nas nie posądzi, byśmy należeli do wielbicieli obecnych stosunków prasowych, jednakowoż daruje *Nowy Prołom*, jeżeli powiemy, że twierdzenie jego o zupełnej niemożliwości krytyki działań Sejmu lub Wydziału krajowego jest prostym i tendencyjnym wymysłem. Dość będzie wskazać na gruntowną i ze wszechmiar uwagi godną krytykę noweli drogowej, podaną w swoim czasie przez *Dilo*, a wcale niedostrzeżoną przez *Nowy Prołom*. Po co to gadać „nie śmiemy“, gdzieby lepiej należało powiedzieć „nie umiemy“ lub po prostu „nie mamy czasu i ochoty“?

Praga 24. listopada. Klub posłów sejmowych czeskich odbędzie dzisiaj pierwsze posiedzenie; przedmiotem obrad będzie wniosek wykluczenia z grona klubowego tych posłów młodoczeskich, którzy zostali wykluczeni z Klubu czeskiego w Radzie państwa. W razie wykluczenia, utworzą ci czterech Młodoczesi osobny Klub, podczas gdy Młodoczesi, Trojan i Adamek, pozostaną w Klubie.

Sofja 24. listopada. Odpowiedź ks. Aleksandra Battenberskiego, na telegram gratulacyjny ks. Ferdynanda opiewa: „Dziękuję serdecznie Waszej Wysokości za Wasze uczucia i nie wątpię, że armja, którą stworzyłem i do zwycięstw wiodłem, będzie umiała zawsze poprzeć Wasze usiłowania dla szczęścia i pomyślności Bułgarji“.

Paryż 24. listopada. Prezydent Grévy postanowił, po ukończeniu konferencji z przywódcami partji, ustąpić ze swego stanowiska. Przed ustąpieniem wystosuje on proklamację do narodu, w której oświadczy, że nie dobrowolnie, ale zmuszony ustępuje. Gabinet Rouviera, którego dymisja dotąd nie została przyjęta, pozostanie celem zwołania kongresu dla wyboru nowego prezydenta.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 24. listopada 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwojoczyńska	Jarosl.
Pszennica . . .	6:25—6:90	6:10—6:75	6:35—6:70	6:40—
Żyto	4:30—4:90	4:20—4:80	4:00—4:70	4:50—
Jęczmień	3:75—6:50	3:65—6:50	3:50—6—	4:00—
Owies	4:00—4:40	3:80—4:30	3:70—4:25	4:10—
Groch	5:00—8:50	4:90—8—	4:90—8—	5:25—
Wyka	4—4:60	4—4:50	3:80—4:35	4:10—
Rzepak	9:50—10:50	9—9:50	9—9:50	9—
Lnianka				
Koniczyna czerw.	36—48	30—42	30—40	35—
Koniczyna biała	38—50	35—45	35—50	35—
Tymotka	16—26	15—25	15—25	18—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23:00—24:00

Sprzedaż utrudniona. Rezerwa w handlu.

Nafta. Wiedeń 24. listopada: — do —
Brema: loco — do —; Hamburg: loco 7.10;
do —; na listopad 7.20, na listopad 7.10; Amsterd.
pja na listopad 17.50 do —; Nowy-York 7.10;
Filadelfia 7.—.

Nadesłane.

Farbige seidene Faille Française, Surah, S.
tin merveilleux, Atlasse, Damaste, Ripse
Taffete fl. 1:35 per Meter bis fl. 7:45 vers. in
zelenen Roben und Stücken zollfrei in's Haus das
fabrik-Depot G. Henneberg (k. und k. Hoflieferant), Zirn
Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz

powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach

wenerycznych i skórnych

we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego premiowanego
jakoteż

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego niepremiowanego
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiarowy

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. listopada 1887.

Hotel Francuski. Ig. hr. Krasiecki z Barchin, J. M. Zieleniewski z Rosji, J. br. Wattman z Pragi, myśla, J. Kochanowski z Krakowa, A. Rybicki z Rzeszowa, W. Wołodkiewicz z Dobrowód, R. Henneberg z Rzeszowa, A. Wicklein z Wiednia, E. Müller z Lipska, J. M. Salter z Czerniowiec, T. Nagorzański z Wiednia, M. Erlich z Czerniowiec, M. Reiss z Wiednia, H. Janko z Hoszan, A. Zborawski z Krakowa, Z. Skarzewski z Lyczany, W. Żelechowski z Hłudna, K. Bobczyński z Hłudna, G. Wojewodka z Hłudna, linian, F. Kawecki z Sambora.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH w niedziele i święta 15 cent.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w niedzielę i święta wstęp wolny w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z

Akcje za sztukę bez
Kraj. gal. 5 proc.
Kraj. gal. 5 proc. w
Kraj. gal. 4 i pół pr.
Kraj. gal. 4 proc. w
Kraj. gal. 4 i pół pr.
Kraj. gal. 4 proc.

Listy zastawne
Kraj. gal. 5 proc.
Kraj. gal. 5 proc. w
Kraj. gal. 4 i pół pr.
Kraj. gal. 4 proc. w
Kraj. gal. 4 i pół pr.
Kraj. gal. 4 proc.

Listy dłużne
Zakr. kr. włośc. 3 pr.
Zakr. kr. włośc. 2 i p.
Zakr. kr. włośc. 1 p.

Obliży za
Kraj. gal. 5 proc.
Kraj. gal. 5 proc. w
Kraj. gal. 4 i pół pr.
Kraj. gal. 4 proc. w
Kraj. gal. 4 i pół pr.
Kraj. gal. 4 proc.

Losy
Kraj. gal. 5 proc.
Kraj. gal. 5 proc. w
Kraj. gal. 4 i pół pr.
Kraj. gal. 4 proc. w
Kraj. gal. 4 i pół pr.
Kraj. gal. 4 proc.

Monet
holenderski
cesarski
rosyjski
rosyjski srebrny
rosyjski papierowy
niemieckich

Adolf D.

specjalis

chorób wewn

i nerwowyc

muje codzien

ach od 3—5

ulicy Kazimie

zba 31. (na ro

Brygickiej)

10 zł

ziennie doc

uboczneg

gitału i bez ryzyk

Oferty należy

„Ehrenhaft

seratów M. Duker

parcel do sp

ul. Brajer

wskiego, S

uszkki i K

rzowskiej

wsze informac

Lwów, z Izby handlowej

24 listopada 1887.

Table with columns for 'płaca' and 'żądaną'. Lists various goods like 'Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Obliży za 100 zł.', 'Losy.', and 'Monety.' with their respective prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 24. listopada 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

Table of exchange rates for various banks and currencies. Columns include 'dzisiejsze' and 'z dnia poprzedz.' for items like 'Akcje węgierskie banku kredytowego', 'Banko anglo-austriackiego', 'Unionbanku', etc.

Berlin, dnia 23. listopada 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Table of exchange rates for Berlin. Columns include 'dzisiejsze' and 'z dnia poprzedz.' for items like 'Rosyjski rubel papierowy', 'Akcje anstrackie kredytowe', etc.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Table of train schedules. Columns include 'Pociąg pospieszny', 'Pociąg osobowy', 'Pociąg mięszany', and 'Pociąg lokalny'. Lists routes like 'Do Lwowa przychodzą:', 'Z Krakowa', 'Z Podwoleczysk', etc.

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. * W poniedziałek, wtorek i piątek.

Advertisement for Adolf Durst, specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych. Located at ul. Kazimierzowska 31.

Advertisement for Heliantyny, cudowny środek jest specjalnym wynalazkiem Jana Ihnatowicza. Located at ul. Kopernika 3.

Advertisement for Weba King, artystyczno-litograficzny Antonego Przyszlaka. Located at ul. Kopernika licz. 9.

Advertisement for 30 morgów, folwark dobrej ziemi w obrębie miasta jest tania. Located at ul. Karola Ludwika 1.

Advertisement for Tomasz Gurowicz, Poszukuje się dzierżawy folwarku, do 350 morgów z łakami, dobrej gleby.

Advertisement for Drób i naturalne wina węgierskie, rozsełają za pobraniem lub gotówką w 4 litrowych beczkach pocztowych.

Advertisement for Drobnie ogłoszenia, listing various real estate and business opportunities.

Drobnie ogłoszenia.

Advertisement for ogłoszenia rozmaite, including 'Portepian Streichera długi do sprzedania' and 'Rok założenia 1878. Gwarancja lat 10'.

Advertisement for ogłoszenia, including 'Portepiany i pianina z fabryk Boesendorfera' and 'Osoba zdolna w gotowaniu'.

Advertisement for ogłoszenia, including 'Gukiernia Wierzbickiego' and 'Dostarcza bezzwłocznie wszelką służbę'.

Advertisement for ogłoszenia, including 'Eleganckie, suche parterowe pomieszkanie' and 'Zaraz do wynajęcia ul. Kraszewskiej'.

Advertisement for ogłoszenia, including 'Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu' and '4 pokoje z kuchnią'.

12 Ziehungen in einem Jahre

hievon schon:

1 Haupttreffer am 1. Dezember fl. 100.000 ö. W.
1 Haupttreffer am 14. Jänner Franks 100.000 Gold.
1 Haupttreffer am 1. Februar Lire 50.000 Gold.

Die grösste Gewinnchance bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe:

1 Dombau-Los	Ein 3% Serbisches 100 Francs-Los	1 Italien. Kreuz-Los
Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:		
Am 1. December fl. 100.000 ö. W.	Am 14. Jänner n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. Februar n. J. Lire 50.000 Gold.
Am 1. März n. J. fl. 75.000 ö. W.	Am 14. März n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. Mai n. J. Lire 15.000 Gold.
Am 1. Juli n. J. fl. 60.000 ö. W.	Am 14. Juni n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. August n. J. Lire 15.000 Gold.
	Am 14. August n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. November Lire 100.000 Gold.
	Am 14. November Franks 100.000 Gold.	

Jedes Los muss gewinnen.

Nachdem selbst die kleinsten Treffer vorstehender Lose deren Kostenpreis weit übersteigen, ist ein Verlust für den Käufer ausgeschlossen. — Wir erlassen diese drei verzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen

23 monatliche Raten à fl. 3 oder 17 monatliche Raten à fl. 4.

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate schon zur nächsten Ziehung am **1. Dezember.** Ziehungslisten und Verlosungs-Kalender pro 1888 franco und gratis. — Bei Bestellungen erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung. — Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt.

Bank- und Wechslergeschäft M. J. GUTH & Comp.
Wien, I., Kohlmarkt Nr. 5.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR
we Lwowie
główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
„R. Ditmara petroliu niewybuchowego“

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinow. 24 ct.
" " gospodarskiej " 22 "
" " „R. Ditmara niewybuchowej“ 33 "

Przy jednorazowym zakupie lub przedpłatą na częściowy odbiór

opuszczam { przy 10 litrach 2 centy na litrze
{ przy beczkach ważąc. około 140 kilo stosowny rabat.

Bezplatna odstawa do domu od 5 litrów zaczawszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Towarzystwo zaliczkowe w Rudkach
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką podaje do wiadomości, że od 1-go stycznia 1888 r. od wkładek oszczędności 5 1/2% płacić będzie.
W Rudkach dnia 23. listopada 1887.
Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.
Henryk Janko, prezes. **Jan Ściobłowski**, za sekretarza.

Już wyszedł
KALENDARZ ILUSTROWANY
„Kurjera Lwowskiego“
zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji
na rok 1888
i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 zlr. (Za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).
Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką pocztową 50 centów.
Główny skład w księgarni H. Altenberga.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

JAN PORAWSKI
Specjalista strojenia fortepianów, pianin i organów. Wyjeżdża w różne okolice własnym ekwipażem, poleca się P. T. publiczności. Mieszka u Wiel. Pana Gubrynowicza, właściciela księgarni, ulica Teatralna l. 9. we Lwowie.
Zamówienia w księgarni.

Do wydzierżawienia
dwa folwarki z budynkami pojedynczo lub razem, także młyn o 2 kamieniach w Rudnie koło Lwowa przy stacji kolejnej Zimnowoda-Rudno.
Blizszych szczegółów udzieli probostwo w Rudnie.

LUDWIK MAREK
we Lwowie, Rynek liczb 9.
Główny skład fortepianów, pianin i organów.
Wyłączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana.
Sprzedaż także na raty miesięczne po 15 zlr.
Pierwsza koncesjonowana **Szkoła muzyczna.**
Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia.
Nauka śpiewu solowego.

JÓZEF KLIMEK
bandażysta i rękawicznik
we Lwowie, ul. Batorego l. 2.
poleca
wyroby bandażowe, aparata ortopedyczne, wyroby chirurgiczne i kauczukowe, przybory opatrunkowe do pielęgnowania chorych i wyroby rękawicznicze jako to: rękawiczki en tous cas, krawatki meskie wojskowe i cywilne, sakiewki na pieniądze. Przyjmuje oprawę poduszek, czapek i szelek.
Przyjmuje rękawiczki do prania i czyszczenia.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.
Adres listów i telegramów:
Józef Klimek, Lwów.

Na św. Mikołaja! — Na Gwiazdkę!
27-krotnie premjowana
parowa fabryka pierników, sucharków i ciast
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu
poleca
Pierniki w rozlicznych gatunkach od 1 do 10 centów.
Pierniki w eleganckich paczkach od 8 ct. do 1 zlr.
Pierniki królewskie po 20 ct., 1 zlr. 30 ct. i 2 zlr.
Pierniki arcyksiążęce (Rudolfi) po 50 centów.
Figurki piernikowe w bogatym wyborze ładnie ubierane 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8 i 15 centów.
Mikołajki ubierane po 4, 15, 25, 50 centów.
Biskwity: Albert, Graham, Queen i t. p.
Abecadła z ciastek w pudełkach po 40 centów.
Biskwopty, obwarzanki, sucharki, balabuszki, do nabycia w sklepach własnych we Lwowie Halicka 8, w Krakowie Sukiennice 23, w Przemyślu ulica Franciszkańska, w Pradze Graben 14, w Budapeszcie Wienergasse 3, jakoteż we wszystkich porządniejszych handlach korzennych.
Cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

Poszukuje się
Rzeczy
ekonomicznego
w najobszerniejszym znaczeniu
dla majątku 1200 morgów mającego stajnię zarodową i stadninę. Zloszenia proszę nadślać franco Zarząd dóbr Wzdów.

Mam zaszczyt donieść J. W. P., że otworzyłam
nowy kantor strzeżeń
guwernantek i sług. Dostarczać będę rodowitych Francuzek, Angielek i Niemek, jakoteż sługi, krawcowe, klucznice i wszelkiego rodzaju służbę. Z poważaniem
F. Morawska
Lwów, Rynek l. 29. I piętro.

ANTI-MIGRAINE
D^{re} ALQUIE
Leczenie wszelkiego rodzaju najpocząwszy
Boleści Głowy
Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością, tem przykrejszą, częściej i przez długi czas wiażącą i meczą osoby im podlegające. D^{re} ALQUIE z Montpeljé wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący bóleści głowy i sprawił na tysiącach pacjentów tak wo Francji jak w Algierze skutecznosci tego środka, który przez wzięcie w nozdrza uśmierza w jednej chwili najpocząwszy bóleści głowy i nie wrażliwe bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.
Skład główny w Paryżu w aptece D^{re} PEZET et C^{ie}, 47, ul. Talbours.
we Lwowie w aptekach pp. Mikowskiego, Wewiorskiego i innych. W Krakowie w aptek. pp. Redyka, Wszewskiego i Traoczyńskiego.

Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej
HARMONIA
poleca swą ukompletowaną i w nowo instrumenta zaopatrzoną kapelę do grania na rautach, zabawach domowych, weselach, balach i koncertach, a to we 4, 6, 12, 24 i 30 kapelistów,
Zamówienia przyjmuje kancelarja Tow. we Lwowie przy ulicy Strzeleckiej l. 7.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841.
poleca **Loden** na bundy, burki i całe ubrania zaczawszy od 2 zlr. 50 ct. za metr podwójnej szerokości.

Chemiczne Laboratorjum
chemika sądowego
ADOLFA MUSSILA
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 7.
przeniesione zostało na pierwsze piętro w tejże samej kamienicy
Wszelkie rozbiory chemiczne z c. k. Sądów tudzież i prywatne jak rozbiory wody do picia lub do celów technicznych, środków spożywczych, wina, piwa i t. p. artykułów pod względem dobroci i jakości tychże przyjmuje jak i dotychczas podpisany
A. Mussil
chemik sądowy.

Jena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zlr. 80 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za odczytanie domi dopłaca się 20 „ miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zlr. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 ct.

Komentarz

Z nad Sanu
obywatela ba
na sprawy public
Wiadomości
nych nowelą d
niemi pomimo z
niem własność z
mi sposobność w
ze zdania.
Nie wiem ja
drogi bywają za
drogowej jak i
dzie o reformę
nas jest zwyczaj
one są stosunko
mo na wiosnę,
wyparują, części
można niemi jak
chodzi rozkaz a
głym się egzel
opy, lub deszcz
rytami, wtedy r
by je naprawia
sz tonął w bł
nie do odpowie
szcze pięknie
na wołami z bl
Czyja to w
naprawiać.
robila. Winn
robił. Ale i wo
Ponieważ t
gen zdaniem na
nie daży do ref
być nowelą.
Mojem zda
były o każdej p
uzywać wszystk
w nadzwyczajny
wieka; w nade
ludzi. A to tak
numerach. We
zary odrobić 4
cie po 30 ct. z
wszy robociznę,
wartości, uczyn
te kwotę najmu
i mniej zapłaci
tego stałe utrzy
czni rocznie 9
żyć rozmaicie
drogi potrzebny
terjału, na mos
Jakież obo
Droźnik ja
trzymanie, mu
cały być zajęty
ku je naprawia
były nieco wy
spływania wod
rać i w porzą
spuszczać do r
ubijać i wyro
wyrównywać.
kolo drogi sad
nie były przez
śnieg przegarty
Tym spos
drogi gminne